

Sławomir Płatek

POEMAT O PIEKARNIKU

Przed

to nie musi być sezon w piekle
wystarczy 6 godzin w piekarniku TLK
i nikt stamtąd nie wyjdzie
dandysem
nie wierzę upozowanym Rimbaudom
którzy nigdy nie jechali tramwajem przez Poznań
poezja to łowienie wielkiej larwy w topniejącym śniegu

jeśli sam Crowley ten krwawy baron
nasyła na mnie pulchną studentkę psychiatrii
(Psychiatria kliniczna, tom III, s. 78: „Myśl jest mikroimpulsem elektrycznym, a prąd do tego impulsu pochodzi z dużej ilości wódki, stąd narody pijące lepiej myślą” / „Czy pożyczysz mi pan telefon – mój się zepsuł, a tata się martwi odezwę się choć słowem?”)

więc może to nie jest zepsuty grzejnik TLK
może jadę do piekła

człowiek i maszyna myślą elektrycznie
koniec świata zacznie się od awarii ogrzewania w wagonie
4 dni później słońce roztopi osieroczone przez ludzkość procesory
i dopiero wtedy

dobrze że zdążyliśmy zjeść tę
 nadkrojoną paprykę z lodówki bo by się zmarnowała
 ludzkości nie godzi się ginąć z pełnymi lodówkami
 przebiegunuje się
 sinusoida Krzyżanowskiego i ten wiersz drastycznie straci na
 wartości
 odżywczej albo po prostu okaże się zaangażowany
 za 4 dni znów powiemy któremuś z przyjaciół
 – nie pij tyle
 bo dla nas nie starczy
 a jeszcze niedawno mieliśmy swój Ostatni brzeg
 i zmartwienie jak to wszystko wypić przez 4 dni

miały po nas zostać:

- papierki do smażenia drobiu
 - nieskasowane bilety
 - niezłapany przejazd z nieskasowanymi biletami
 - kryształowe kulki
 - kot w pustym mieszkaniu
 - tygiel kultury i węgierski kociołek w słoiku
 (to by było naprawdę romantyczne)
- spóźniliśmy się na ten koniec świata i zastaliśmy
 święte księgi całkowicie puste wyszły z nich tłumy
 liter wyrażen aksjomatów
 nikt nawet nie zrobił zdjęć

więc znów jak dawniej jesteśmy
 zajebiści to zawsze działa jak naspeedowanie
 choć niektórzy wolą ująć to zarabiści i ja też
 nie wierzę naspeedowanym Wojaczkom
 każdemu czasem pociąg staje
 staje mu tam gdzie psy szczekają analnie i ptaki zawracają
 dupę Hiczkokowi
 nie boisz się?

to posłuchaj
tego traktora w innej części nocy –
co robi po ciemku? to samo co wszyscy
kiedy zepsuje się prąd? dasz wiarę?
oto wiara której nie potrzeba boga
oto bóg który sam siebie nie potrzebuje

– Jędrak, Jędrak, jam ran twoich całować niegodna!
– To zła ziemia – odrzekł brocząc z arterii.

byłem w takim mieście gdzie:
– na 4 dni przed końcem świata zamykają sklepy o 20.00
– omal nie dostałem w mordę za nazwanie Lowella lowelasem
a do tego szczególnie łatwo tam pisać wiersze
podobne do polskich tłumaczeń amerykańskich poetów

przy takim ogrzewaniu i z innych powodów
są w tym kraju miejsca gdzie nawet Podlipniak nie da rady
dojechać
zwłaszcza jeśli według zestawu nr 127
Mikołów jest Licheniem polskiej poezji
a teraz opuszczamy tłum i globalne serwisy info
na rzecz mikroskali oraz studium przedmiotu

jest noc
w piekarniku szatana
studentka psychiatrii szepcze przez sen
zdanie które jest moim hasłem do banku online
sporadyczne garbate latarnie patrzą na nasz pęd krowim
światłem
nie ma tego złego
czego by się nie dało usmażyć
w najgorszym wypadku należy wrzucić słoik musztardy

i przytknąć do pantografu
nadgryzam na surowo
światła jakiejś stygnącej wioski
w nadziei że jest krą odłamaną z Atlantydy

1. ach, po cóż, po cóż lepi się bałwany, skoro to tylko dyslokacja tego samego śniegu?
2. z wiekiem człowiek ma coraz więcej do powiedzenia, muszę tedy pisać szybciej, niż się starzeję lub nigdy nie dokończę tego wiersza.
3. ten ogonek musi tam być, tylko jeszcze nie znaleźliśmy przycisku.

to tylko 3 z wielu dowodów na to że z Elei nie da się uciec

Po

Frank O'Hara O'ciera się o historię
Literatury Na Świecie jest podrapany i podochocony
lubi być nocnym jastrzębiem lubi dziobać
kurczęta na fermach i ziarna z kompostników

siwy staruszek przewiązuje pomidory
żeby nie utrudniać – ułatwiać końce światów
niech ten piorun wejdzie w ciebie jak w masło albo jak z masłem
niech ten piorun czyni sobie ziemię poddaną
niech ten piorun odnawia oblicze ziemi
niech ten piorun spyta czy czujesz
czy czujesz ziemię
i skona

niech
zgadnę – dziś zaczyna się
nowy wspaniały świat czy wiesz skąd mam to przeczucie?
wiesz bejbi skąd mam to przeczucie i czy możemy lets dens?
jeśli jesteś aszberystą bo jak nie to pessendżer
nasz pociąg uchwycił przyczółki

czułki krążą nad kwiatem nasturcji
on zakochuje się w zdobyczy smakuje rodzynki mak i orzechy
zagina parol zakrzywia szablę wzrok gubi w stepie
step baj step odnajduje się w słowach które coraz częściej
zastępują świat w końcu walczyliśmy bez nadziei
aż tu nagle porażka okazała się wyemancypowaną
menedżerką projektu

w każdym razie był to punkt wyjścia do czegoś nowego
niejasnego

więc zabierz mnie tam
zabierz mnie tam gdzie
zdobyte dziwki będą nas kolonizować i płodzić w nas
ciepłe wilgotne kręgi
to nieprawda że innego
to nieprawda
że kochałaś innego

nie ze mną te
niebieskie numery zima atomowa i Sommer time
każdy świat ma dwa końce
centrala zgłóście się
skurwysyny nie mieliście prawa zginąć przede mną

Post

w piekarniku znalazły się
cytaty z kilkunastu polskich poetów
i jeszcze inne cytaty parafrazy i sample
dziękujemy w imieniu swoim i spółki Intercity

17.12.2012 / 21.12.2012